

Czarli, kocham twoje zło (prod. Ramzes)

Znowu wychodzę bez słowa
I trzaskam drzwiami
W myślach zabiłaś mnie już chyba ze sto razy
Ale niestety, jestem inny niż oni
Biegali za mną po osiedlach
Kiedy sam chciałem marzenia gonić

Teraz już nie wypada nawet się bać
Zabrała serce
Mogła zabrać też strach
Zabrała życie
Mogła zabrać też czas
A tak to siedzę po zmroku
I szukam dalej jej
W snach

Oczy ciężkie jak odpowiedzialność
A ten uśmiech tylko robi za tło
Mogę biec, ale nie chcę za nią
Biegnę, biegnę, biegnę

Tutaj wszystko w końcu traci ważność
Jak polecę, to Cię biorę na dno, cha
Kocham Twoje zło (kocham Twoje zło)

Pilem różowe wino
Żeby demonom osłodzić żal, żal, żal
Teraz naprawdę nie wiele mam
Mam, mam

Oglądam wyścig łez
Po twojej twarzy bez skaz
Nie chcę już martwić się
Kolorem tamtych scen
Ostatni raz proszę
Przytul mnie

Znowu wracam bez słowa i chcę się zabić
W pewnym momencie było śmiesznie
Ale to mnie już nie bawi, nie (ale to mnie już nie bawi, nie)

Widzę, że po Tobie spływa znów lawina słów
Chyba dlatego tak tu ciepło
Moje serce znowu zimne jak lód
Chyba dlatego marznę często

Mam w sobie nienawiść do świata
Chyba tak, jak Ty
A czasami pustka w oczach odbiera mi chęci by żyć
Zagubieni w tym
Jakbym był tu od wczoraj

Pomóż poskładać mi myśli
Bo sam tego nie ogarnę
Wyrzuciłem wszystkie listy
Może Ty napisz coś dla mnie (może Ty napisz coś dla mnie)

Pilem różowe wino
Żeby demonom osłodzić żal, żal, żal
Teraz naprawdę nie wiele mam
Mam, mam

Oglądam wyścig łez
Po twojej twarzy bez skaz

Nie chcę już martwić się
Kolorem tamtych scen
Ostatni raz proszę
Przytul mnie